

## Szkołka



## niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

**Leszno.** — Niedziela dwunasta po Zielonych świątkach, dnia 11. Sierpnia 1850.

## Religia.

Pieśń do Świętych Polaków,  
Patronów Polski.

(Karpńskiego.)

t. Święci, Niebieskiej mieszkańcy krainy,  
Do was bieżymy w czasie złej godziny.  
Których za własnych współziomków ogłasza,  
Ojczyzna nasza.

Po téjże ziemi z namiście chodzili,  
Z tych samych źródeł wodę naszą pili,  
Polka was matka mlékim swém karmiła,  
Rola żywiła.

Wspomnijcie, bracia, na wasze rodaki,  
Książęta Niebios! na liche żebraki;  
Dobrego Boga błagajcie za nami  
Swemi prośbami.

Jeśli głód, wojna i powietrze srogie  
Nawiedzić zecheą królestwo ubogie,  
Bronście nas, stojąc na kraju granicy,  
Święci strażnicy.

Boże! ta prośba będzie niszczona,  
Jako przez Twoich przyjaciół czyniona,  
I zasługami wiecznemi wspierana  
Chrystusa Pana.

## Nauki Ś. Pawła.

t. 1. Synowie, bądźcie posłuszni rodzicom waszym w Panu, bo to jest sprawiedliwa. Czcij ojca twego i matkę twoją, (które jest pierwsze przykazanie z obietnicą), abyć się dobrze działo, i abyś był długowieczny na ziemi.

2. A wy ojcowie nie pobudzajcie ku gniewowi dzieci waszych, ale je wychowujcie w karności i groźbie Pańskiej.

3. Słudzy, posłuszni bądźcie panom wedle ciała, z bojaźnią i ze drzeniem, w prostości serca waszego, jako Chrystusowi. Nie na oko służąc, jakoby ludziom się podobając, ale jako słudzy Chrystusowi, czyniąc wolą Bożą z serca. Z dobrą wolą służąc, jako Panu, a nie ludziom. Wiedząc, iż każdy cokolwiek uczyni dobrego, to odniesie od Pana, choć niewolnik, choć wolny.

4. A wy Panowie, toż im czyńcie odpuszczając groźby, wiedząc, iż i ich i wasz Pan jest w niebiesiech, a nie masz u niego względu na osoby.

5. Zony niechaj będą poddane mężom swym, jako Panu. Albowiem mąż jest głową żony, jako Chrystus jest głową

Kościola. On Zbawicielem ciała jego. Ale jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak téż żony swoim mężom we wszy-  
stkiem.

6. Mężowie, miłujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował Kościół, i samego siebie wydał zań. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje. Sakrament to jest wielki, a ja mówię w Chrystusie i w Kościele. Wszakże i każdy z was z osobna miłuje żonę swoją, jako siebie samego, a żona niechaj się boi męża swego.

7. A o pannach nie mam rozkazanania Pańskiego, ale radę daję. Złączonyś z żoną, nie szukaj rozwiązania. Rozwiązanyś od żony (przez śmierć), nie szukajże żony. A jeżelibyś wziął żonę, nie zgrzeszyłeś; jeżeliby téż panna szła za męża, nie zgrzeszyła. Ale lepiej, jeżeliby tak została.

8. Wdowa wolna jest, niech idzie za kogo chce, byle w Panu. Ale błogosławieńska będzie, jeżeliby tak została wedle mojej rady.



## Gospodarstwo domowe.

### Budowa z piasku.

(Wyjątek z *Ziemiańska*.)

W Poznaniu wychodzi z druku co miesiąc pismo nazwane *Ziemiańska*, co znaczy to samo, co gospodarz wiejski. Pi-  
sze ono o rolnictwie i przemyśle, i zawiera bardzo pożyteczne rzeczy, ale jest trochę zauczone i zadrogie na gospodarza włościańskiego, który posiada gospodarstwo chłopskie. — Co tu napiszę o budowlu z piasku, jest wyjęte z tego *Ziemiańska*, ale w kilku miejscach skrócone

dla szczupłości *Szkółki* i gdzie niegdzie, niby prościej do zrozumienia napisane.

Tak ten *Ziemiańska* mówi o budowie z piasku:

Budowle niszczą gospodarzy. Jednakże obejść się nie można bez nich. Trzeba więc budować tanie a trwałe, gdy ustawne naprawy stają się odrywczą szkodliwą dla gospodarzy.

Sposób budowania tanio i trwałe wynalazł jakiś Pan Prochnow, Pomorczyk. Jestto sposób budowania z piasku; i już wystawiony został przeszłego lata, w naszym księstwie, podług tegoż sposobu, dom na stacyi przy gościńcu do Guiezna.

*Ziemiańska* umieścił opis tego sposobu budowy, i zaręcza, że budowa taka jest tak trwałą, jak z cegieł, i że z czasem coraz więcej mocy nabiera; a nie może żadna inna budowa być tańsza, jeżeli tylko jest piasek na gruncie. Bochy się nie opłaciło, zdaje mi się, gdyby go przyszło wozić z zagranicy.

„Wszelki piasek,“ mówi *Ziemiańska*, „jest przydatny do téj budowy, byle nie miał części gliniastych i gnojnych; lecz i tych części można się pozbyć wymyciem, lub wystawieniem na ulewne deszcze. Najzdadniejszy jest piasek ostry, zmieszany z miałkim. Kamyczki mogą w nim pozostać; byle niezbyt gładkie i niezbyt wielkie i byle się nie dostały na brzeg muru; bo o to idzie, aby cała massa była mocno spojona i gładką, jak marmur, a kamyczki na brzegu muru będące wypryskują i psują massę.“

„Używa się do tego także wapna; a im świeżej wypalone, tém go mniej potrzeba. Dlatego po wypaleniu musi być dobrze zachowane, żeby nie zwietrzało, lub zaraz zlasowane z wielką ilością wody niezbyt zimnej.“

Więc piasek i wapno są całym materiałem budowy. Wiedzieć tylko potrzeba, ile piasku i ile wapna wziąć do tej mieszaniny, aby masa dokładnie stwardła. — Wiadomo jest, że im grubszy i kamienistszy piasek, tém więcej przestworów jest pomiędzy nim, i dlatego mieszczą się do grubego piasku tyle miałkiego, aby te przestwory zapełnić, a potem tyle dodaje się wapna, ile potrzeba do spojenia pojedynczych cząstek piasku. Kto się chce przekonać, ile będzie potrzeba wapna, niech napełni jakie naczynie piaskiem zmieszany i dolewa wodą, i niech potem weźmie tyle wapna, ile się wlało wody. Doświadczenia okazały, że zazwyczaj do 10 części piasku zmieszanego trzeba wziąć jedną część wapna. Albo też bierze się n. p.

piasku grubego . . . . .	100 wozów,
piasku średniego i miał-	
kiego, . . . . .	25 „
wapna . . . . .	9 „

ogółem 134 wozów.

To wszystko nie uczyni na odwrót więcej, jak 100 wozów, bo piasek miałki i wapno zajęły tylko przestwory.

Gdzie jest piasek ostry a miałki, jednostajny, to nie trzeba robić tej mieszaniny. Nie trzeba także piasku takiego szlamować, jeżeli nie ma więcej gliny jak 3 części na sto.

Tak przysposobiwszy piasek i wapno, bierze się miarę, n. p.  $\frac{1}{4}$  szefla wapna zlasowanego i z dwoma wiadrami wody rozrobionego; dwóch ludzi mieszczą to z 4 miarami piasku, do czego nakoniec doda się jeszcze 5 miar piasku, ciągle gracami urabiając. Robi się to w skrzyniach około 6 stóp długości, a 4 stóp szerokości mających. — Zresztą można do takiego u-

rabiania użyć tyle wody, ile potrzeba, aby masa była tęga, zbita, a dosyć wilgotna. — Teraz przystępuje się do budowania.

Budowa zaczyna się, jak zazwyczaj, od podmurowania, które się robi z kamieni na jedną stopę nad ziemię; i na to układa się jedną warstwę cegieł pod sznur. Na tę warstwę cegieł kładzie się formy, czyli skrzynie, z desek na  $1\frac{1}{2}$  cala grubych i cheblowanych, mocno zbite i n. p. 8 stóp długie, a przeszło 2 stopy wysokie. W te formy kładzie się teraz tę urobioną masę; pomocnik podaje mularzowi naczyniem jakimś tę masę; mularz nasypuje jej 4 do 5 cali wysoko w skrzynię i ubija tłokiem ciężkim, żelazem podbitym, aż dopóki się masa tak nie ubije, iż się nie robią wielkie wklęsłości; potem się znowu dosypuje, ubija i t. d. Gdy się tak forma, lub więcej jak jedna, aż pod wierzch ubije, odejmie się ostrożnie; bo z początku mur taki bywa miękki i łatwo się uszkodzi, lecz z każdym dniem twardnieje. I tak się robi w około budynku, aż się znowu za parę dni na tém samym miejscu robota zacznie; dobrze jest wrócić do tego samego miejsca dopiero trzeciego dnia, jeżeli jest pogoda, aby każda warstwa tak ubita wyschła. Jeżeli zaś czas jest słotny, to lepiej warstwę ubitą nakryć słomą; bo deszcze szkodzą takiemu murowi, kiedy dopiero świeżo został ubity. — Tym sposobem można cały dom zrobić z piasku, oprócz komina, który z cegły trzeba murować. Nawet piwnicę można tak zrobić. — Ściany tak zrobione stwardną z czasem, jak kamień.

Wydatki na taki budynek, dokładnie obliczone, wypadną na pręt szachtowy, już z majstrem, około 4 talary.

Gospodarz zręczny na chłopskiem go-

spodarstwie, co nie buduje wielkich gmachów, obejdzie się może bez mularza i pomocnika do wkładania w formę, osobliwie jeżeli się takiej robocie gdzie przypatrzył, i skutecznym budowę bardzo małym kosztem. — Lepiej jednakże wziąć majstra, co się zna na rzeczy, żeby nie zepsuć i nie mieć straty. Bo skąpy dwa razy traci.

### Anekdota.

1. Jeden urwisz chcąc na dobre wyludzić pieniądze od poczciwych ludzi, puścił się na żebrankę, i udawał niemego. — Nauczyciel pomiarkował pismo nosem, a dając mu złotówkę zapytuje się go czule: „Od dawna już jesteście niemową?” Na to mu niemy rzecze: „Od dzieciństwa, mój Panie.”

## UW IADOMIENIE.

Mamy w polskim języku dużo dzieł traktujących o gospodarstwie. Są i dokładne, doskonałe dzieła, lecz albo za nadto obszerne, albo za drogie, i z tej przyczyny niestosowne dla każdego uczącego się gospodarstwa, i niepraktyczne do podręcznego użycia. Podpisana księgarnia ma więc zamiar wydać tłumaczenie polskie dzieła przed dwoma laty w pierwszym wydaniu wyszłego, które w przeciągu roku jednego zupełnie rozprzedanem zostało. Dzieła tego jest następujący tytuł: „*Dokładna i praktyczna Książka podręczna o wszystkich częściach i odnogach Gospodarstwa wiejskiego dla Gospodarzy i uczących się gospodarstwa. z szczególnym uwzględnieniem potrzeby uczniów gospodarstwa i początkujących Gospodarzy, przez Reinholda Nobisa, praktycznego gospodarza. Przełożona z niemieckiego przez X. F. A. E. Ł. i W. Ch. Z wielu wyobrażeniami w narysach. W dwóch tomach, czyli dwunastu zeszytach.*”

Aby się przekonać o wartości tego dzieła, następują tu niektóre świadectwa, ogłoszone w najcelniejszych pismach gospodarskich:

1. Donosiciel literacki do Gazety dla niemieckich gospodarzy wiejskich i leśnych, pisze w Nrze. 12. z dnia 28. Czerwca 1848 r.: „Autor dowodzi, że zna gruntownie swój zakres we wszystkich gałęziach, że jest z nim obeznany jako mistrz umiętny i praktyczny na rzadki sposób. Dzieło jego jest bez wątpliwości wyborne, praca dokładnie wykonana, rozważona, oględna i nader użyteczna, i jeżeli jakkolwiek książka mniej gruntownie wypracowana.“ 2. Tygodnik rolniczy Jüterbogski powiada w Nrze 28. 1848 r.: „Przedłożone pismo, nader chwalebne dla pouczającej, w niemię zawartę treści, jest dokładną książką podwładności w gospodarstwie.“ 3. W Beyera Archiwum dla gospodarstwa na rok 1848. zeszyt 6ty jest poświęcone: „Wyborne dzieło literackie, praca pełna wiadomości, oględna, praktycznie i dokładnie rozważane: „Wyborne dzieło literackie, praca pełna wiadomości, oględna, praktycznie i dokładnie rozważane, to jest uczniów gospodarstwa i młodych ekonomów.“ 4. Pan Settegast, nauczyciel akademii gospodarczej w Proskowie, mówi: „Książka podręczna Nobisa zasługuje bez wątpliwości na uwagę Publiczności rolniczo-gospodarczej, i polecieć ją można szczególnie początkowemu gospodarzowi. Na szczególniejsze uwzględnienie zasługuje ta część dzieła, w której uczeń gospodarstwa bierze objaśnienie co do swego powołania, i która traktuje w sposób zachęcający o praktyce i mechanice w zawodzie gospodarskim.“ 5. Pan Leinweber, dyrektor szkoły agronomicznej w Krebs pod Kwidzyna, powiada: „Od tego czasu każę każdemu nowo-przybytemu uczniowi agronomii kupić sobie tę książkę podręczną, gdyż w niej najpotrzebniejsze wiadomości o rozszerzenie jej i zjednanie powszechnego wzięcia, na które zasługuje, i żeby była w posiadaniu wszystkich, szczególnie młodszych ekonomów, którym dotychczas brakowało takiej ewangelii agronomicznej.“

Zaiste, jeżeli tyłu i tak zdalnych znawców głos podnosi się na pochwałę tego dzieła, toć musi być doskonałe i rzeczywiście godne polecenia. Rękopism tłumaczenia tegoż dzieła, przez znanego w literaturze polskiej znawcę pisany, już jest skończony. Pierwszy poszyt wkrótce wyjdzie, następne zaraz po nim. Ażeby ułatwić nabycie tego dzieła, wydane będzie w 12tu poszytach po 1½ Złp. Każda księgarnia krajowa i zagraniczna przyjmuje abonentów. Kto się postara o abonentów, dostanie na 10 eksemplarzy 11ty jako rabat.

Leszno, w końcu Lipca 1850 r.

Księgarnia Ernesta Günthera.

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. — (Redaktor: J. Kotecki w Kościanie.)